

EXPRES



Nr 196 (1-66)

ROK V.

ILUSTROWANY

WTOREK

Wielki program przebudowy Plan 6-letni — to nasz wkład w dzieło zwycięstwa pokoju i socjalizmu

Przemówienie Przewodniczącego KCPZPR Bolesława Bieruta wygłoszone
w dniu 16. VII. 1950 r. na V Plenum KCPZPR



Dwudniowe obrady V Plenum KC nad Planem 6-letnim i przygotowaniem kadr, niezbędnych dla realizacji tego Planu — za kończyły długi etap prac przygotowawczych, rozpoczętych — jak wiemy — jeszcze przed Kongresem Zjednoczeniowym, tzn. przed

program nie tylko gospodarczy

lecz równocześnie ideologiczny, polityczny, społeczno-ustrojowy.

Plan 6-letni — to plan, który stworzy mocne i niewzruszone podstawy nowego ustroju społecznego w Polsce, podstawy socjalizmu. W tym sensie Plan 6-letni jest skonkretyzowaną formą realizacji ideologii naszej Partii na określonym odcinku czasu, jest ujętą w określone zadania linią kierunku polityki Partii, drogowskazem, wytyczną naszych działań.

Nasza ideologia, nasz program, nasza polityka, nasza propaganda, nasza działalność organizacyjna nie miały nigdy nic wspólnego z fantazją, z utopią, z oderwaniem od życia frazesem drobnomieszczańskim — na odwrót, zwalczałyśmy najkategoryczniej i zważywszy na nadal puste, napuszone i obłudne słowa bez konkretnej treści, pod którymi tak chętnie burżuazja i jej socjaldemokratyczna, fitywscy itp. lokaże usiłują ukryć często najbardziej perfidne oszustwa i knowania imperialistyczne. Konkretność naszej ideologii, naszego programu, naszej polityki wyraża właśnie na obecnym etapie Plan 6-letni. Jest to program jasny i wyraźny, jak wyraźnym jest język cyfr, w których program ten został ujęty, nakreślony, przełomczony.

Na czym ten program polega, co wyraża, o czym mówi?

Mówi on o tym, że ustroju socjalistycznego nie można wprowadzić bez gruntownej przebudowy ekonomiki kraju, bez oparcia tej ekonomiki na bez porównania wyższym poziomie technicznym.

Jaki był poziom naszej ekonomiki, naszej gospodarki narodowej w okresie przedwojennym, jakim jest on w znacznej mierze jeszcze dzisiaj, mimo olbrzymich przemian, jakie dokonały się w naszym kraju w ciągu minionych pięciu lat?

Jest to poziom stosunkowo niski, poważnie zacofany zarówno materialnie, jak technicznie w porównaniu z krajami wysoko uprzemysłowionymi. Jest to jeszcze poziom o niskiej stosunkowo wydajności pracy robotnika przemysłowego i poziom rozdrobnionej, często karłowatej, indywidualnej gospodarki chłopskiej, która przeważa jeszcze w naszym rolnictwie. Pesunęliśmy się już znacznie naprzód w porównaniu z tym, co otrzymaliśmy w spuście po ustroju burżuazyjnym Polski przedwojennym. NASZA PRODUKCJA PRZEMYSŁOWA W CHWILI OBECNEJ JEST DWA I PÓŁ RAZY WIĘKSZA W PRZELICZENIU NA GŁOWY LUDNOŚCI, NIŻ BYŁA PRZED WOJNĄ. Tego rodzaju skok w produkcji przemysłowej mogliśmy osiągnąć tylko dzięki poważnemu podniesieniu poziomu naszych sił wytwórczych w ciągu minionego pięciolecia za równo w przemyśle, jak w rolnictwie. Ale zrobiliśmy dopiero pierwszy krok w kierunku

dwoma laty. Z obrad obecnego Plenum Plan 6-letni wychodzi już jako plan gotowy, tzn. plan przemyślany, sprawdzony i całkowicie przygotowany do tego, ażeby:

- 1) przedłożyć go w formie projektu ustawy właściwym organom Państwa;
- 2) pójść z nim do wszystkich organizacji partyjnych jako z ujętym w zwykłe cyfry, ale pulsującym potężną i rewolucyjną treścią społeczną PROGRAMEM działania;
- 3) zapoznać z nim cały naród i każdego obywatela, każdego robotnika i chłopca, inżyniera i nauczyciela — zapoznać z nim wszystkich ludzi pracujących lub przygotowujących się do pracy przez naukę. Jest to bowiem PLAN i KIERUNEK naszej drogi, rozwojowej na okres najbliższych 6-ciu lat, ale taki plan i kierunek, który określa CAŁĄ naszą przyszłość.

Myliby się ten, kto by w Planie 6-letnim widział tylko suche choć śmiałe cyfry, same tylko liczby czy wskaźniki ilościowe, zdumiewające może swą wielkością i wymową porównawczą, ale wyrażające tylko zwykły rachunek, zestawienie cyfrowe, bilans — słowem, gdyby w Planie 6-letnim dostrzegł tylko ilościową, zewnętrzną jego stronę, nie uświadamił sobie jego treści jakościowej, rewolucyjnej, przeobrażającej do gruntu nasze stosunki społeczne.

Plan 6-letni to

ku przebudowy naszej zacofanej ekonomiki, zrobiliśmy pierwszy poważny krok rozwoju, który umożliwi nam właśnie dalszy rzeczywisty i szybki marsz naprzód w kierunku osiągnięcia nowego, wyższego jeszcze poziomu technicznego, odpowiadającego wy maganiom nowego, socjalistycznego ustroju społecznego.

Możemy obecnie osiągnąć to, o czym wyraża się obrazowo Lenin, stawiając przed Partią zadanie stworzenia wielkiego przemysłu maszynowego, a więc przesiąść się z jednego konia na drugiego, a mianowicie, z konia włościańskiego, chłopskiego, wynędzniałego... przesiąść się na konia, którego szuka i musi szukać dla siebie proletariata, na konia wielkiego przemysłu maszynowego, elektryfikacji, Wolchostroju itd. (Lenin: Lepiej mniej, lecz lepiej).

Przesiąść się na konia wyższej techniki — na nowe skomplikowane maszyny własnej produkcji, na nową hutę w przemyśle, na elektryfikację, na auta własnej produkcji w transporcie, na traktor w rolnictwie —

Inż. Popiel — ministrem Żelug

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej na wniosek prezesa Rady Ministrów mianował inż. Mieczysława Popiela, kierownika Wydziału Komunikacyjnego KCPZPR — ministrem Żelug.

Płyną meldunki z całego kraju

Robotnicy przedterminowo realizują

zobowiązania podjęte w ramach Czynu Lipcowego

Miliony podpisów, złożonych pod Apelem Sztokholmskim, potwierdza lud Polski sukcesami produkcyjnymi, uzyskanymi przy realizacji zobowiązań, podjętych dla uczczenia Święta Odrodzenia.

Z terenu woj. katowickiego masowo napływają meldunki, w których załogi kopalni i hut, donoszą o realizacji Lipcowego Czynu Pokoju.

W dniu 14 bm. o całkowitym wykonaniu powziętych zobowiązań zameldowały załogi oddziałów wydobywczych kopalni „General Zawadzki”. Zobowiązanie wydobycia 1.508 ton węgla ponad plan dzielnicy górniczej przekroczyli o 492 tony, wydobywając 2.000 ton węgla.

Załoga kopalni „Katowice”, która postanowiła uczcić Święto Odrodzenia wydobyciem do 22 lipca ponad plan 2.511 ton węgla, już w dniu 14 bm. przekroczyła swoje zobowiązanie o 495 ton.

dopiero wówczas można zbudować trwałe i niewzruszone podstawy socjalizmu w Polsce. Dopiero bowiem wyższa technika umożliwia wysoką wydajność pracy człowieka i stwarza warunki dla wydatnego wzrostu do broytu i kultury całego narodu, dobrobytu i kultury mas pracujących, bez czego nie ma socjalizmu.

Socjalizm oznacza — mówił tow. Stalin na XVIII Zjeździe — organizację dostatnie go i kulturalnego życia dla wszystkich członków społeczeństwa.

Obecny poziom wydajności pracy polskiego robotnika i chłopca, ograniczony niskim jeszcze stosunkowo poziomem techniki i — dodajmy nawiasem — nie dość jeszcze sprawną organizacją pracy, kulturą pracy i zasobem kwalifikacji — nie zabezpiecza takiego poziomu życia mas pracujących, który by nas zadowalał. **CHCEMY POZIOM MATEMATYCZNY I KULTURALNY ŻYCIA MAS PRACUJĄCYCH PODNIEŚĆ ZNACZNIE WIĘCEJ I POTRAFIMY TEGO DOKONAĆ.**

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Lud Vietnamu zwycięży!

Prezydent Wietnamskiej Republiki Demokratycznej Ho Chi-minh udzielił rozgłośni Głos Vietnamu wywiadu, w którym stwierdził, że imperialiści amerykańscy interweniują otwarcie w Indochinach od sześciu lat. Kolonizatorzy francuscy prowadzą od szeregu lat swą wojnę kolonialną przeciwko Wietnamowi, Laosowi i Kambodży z amerykańską pomocą finansową i wojskową oraz pod kierownictwem amerykańskim. Zresztą imperialiści amerykańscy coraz to bardziej ujawniają zamiar wyparcia kolonizatorów francuskich i okupowania Indochin na własną rękę.

Ponieważ imperialiści amerykańscy interweniują w Indochinach coraz to bardziej otwarcie, wzmagają się z dnia na dzień sprzeczności między nimi a kolonizatorami francuskimi.

Lud Indochin powinien, dla uzyskania niepodległości, usunąć kolonizatorów francuskich — swego wroga Nr 1. Równocześnie musimy przeciwstawić się ingerencji amerykańskiej w nasze sprawy wewnętrzne. Im bardziej aktywnie ingerują Amerykanie, tym ściślej musimy się zjednoczyć i tym energiczniej walczyć. Powinniśmy wyraźnie demaskować te agresywne plany — zwłaszcza w oczach ludności obszarów okupowanych. Musimy demaskować i niszczyć sługusów imperialistów amerykańskich.

Zjednoczone siły ludu Vietnamu, Laosu i Kambodży wystarczą do usunięcia francuskich kolonizatorów i amerykańskich interwencyjonistów. Imperialiści amerykańscy zostali rozgromieni w Chinach, zostaną oni również rozgromieni w Wietnamie. Będziemy mieli jeszcze wiele trudności na tej drodze, ale jesteśmy pewni zwycięstwa.

Wojska ludowe posuwają się naprzód

„Frontalny”... odwrót agresorów

Oddziały amerykańskie wycofały się z nad rzeki Kum

Korespondent agencji Reutersa donosi, że trzy dywizje północno-koreańskie podchodzą do Tajdżonu od zachodu, północnego zachodu i północy. Amerykanom pozostała tylko jedna droga odwrotu, na wschód. Droga odwrotu prowadzi przez teren górzysty, w którym, jak podaje korespondent — działa licząca przeszło 1.000 osób grupa partyzantów koreańskich, atakująca nieprzerwanie cofające się wojska amerykańskie.

Komunikat sztabu Mac Arthura przyznaje, że wojska amerykańskie wycofały się z nad rzeki Kum pod naporem wojsk północno-koreańskich o 10 km.

Komunikat podaje, że samoloty amerykańskie ponownie bombardowały Seul, napotykając na silny ogień artylerii przeciwlotniczej.

Jak donosi agencja TASS, za radem Phenjan, cały naród koreański powitał z entuzjazmem wezwanie Światowej Federacji Związków Zawodowców, która żąda natychmiastowego wycofania z Korei wojsk napastników amerykańskich. W zakładach pracy w Phenjan odbyły się zebrania robotników i urzędników poświęcone apelowi Światowej Federacji Związków Zawodowców.

NRD uczy Święto Odrodzenia

jako Dzień Przyjaźni z narodem polskim

Z okazji zbliżającego się Święta Narodowego Polski — 22 lipca — które na terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej obchodzone będzie jako Dzień Przyjaźni z narodem polskim, gmachy rządowe w demokratycznym sektorze Berlina ozdobione zostały transparentami, nawołującymi do utrwale nia przyjaźni z Polską Ludową.

W przededniu polskiego Święta Narodowego odbędzie się w gmachu Opery Berlińskiej uroczysta akademія.

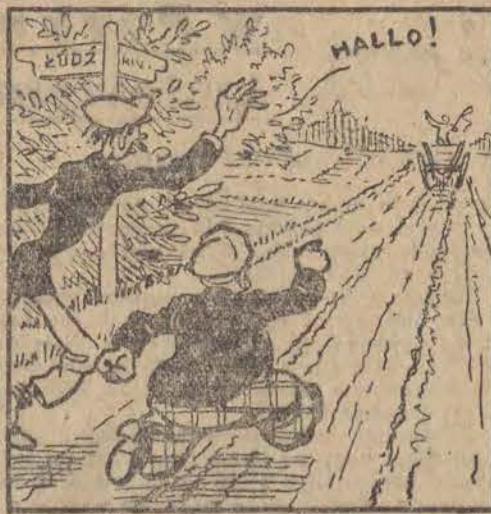
W ramach obchodu Dnia Przyjaźni z narodem polskim, w walcowni metali kolorowych w Hettstaedt powstał oddział Towarzystwa rozwijania pokojowych i dobrosąsiedzkich stosunków z Polską. Robotnicy zakładów Hettstaedt wyrazili chęć nawiązania ściślejszych stosunków z robotnikami polskimi, celem wymiany doświadczeń na polu pracy zawodowej.

Prof. Fiatow

Bobaterem Pracy Socjalistycznej

Za wybitne odkrycia naukowe i zasługi w dziedzinie leczenia chorób oczu i przygotowania kadr naukowych, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR przyznało członkowi rzeczywistemu Akademii Nauk Ukrainskiej SRR i Akademii Nauk Medycznych ZSRR — Włodzimierzowi Fiatowowi, tytuł Bohatera Pracy Socjalistycznej z wręczeniem orderu Lenina i złotego medalu „Sierp i Młot” w związku z 75-leciem urodzin.

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — A to kawał! Przez ten czas, kiedy piiliśmy mleko, wóz z plecakami już odjechał!
WACEK: — Wszystko przez ciebie, bo ci się tak pić chciało!

WACEK: — Już widzę nasz wóz!
WICEK: — Nie tyle nasz, co z naszymi plecakami! Wołajmy!
WACEK: — Halo! Stać!
WICEK: — Zaczekajcie!...

WOŹNICA: — Czego chcecie?
WICEK: — Gdzie nasze plecaki?
WOŹNICA: — Jakże plecaki?
WACEK: — Wiciuniu! Pomyliliśmy się! To nie ten wóz!...

WACEK: — Jest nasz wóz!
WICEK: — A gdzie plecaki?
CHŁOP: — Jaki? Przecież na was wołałem! Wylądowałem je, gdyście się w korycie kąpali!

Paczki upominkowe również w sklepach MHD

Podobnie jak PSS, również i MHD wprowadza we wszystkich swoich sklepach przemysłowych sprzedaż specjalnych paczek upominkowych z okazji Święta Odrodzenia. Na paczki te złożą się najbardziej atrakcyjne artykuły, które można dowolnie wybierać i kompletować.

Paczki te sprzedawane będą również w dniu 22 bm. na Festynie w Parku Ludowym. Samochody sprzedające paczki upominkowe zaopatrzy się także w bogaty asortyment artykułów rozrywkowych. (m)

„Słoń” urósł

Wydaje 1000 obiadów dziennie

W „Barze pod słońcem” przy ul. Piotrkowskiej 108 otwarto nową salę, mieszczącą się w podwórzu, w lokalu po dawnej wypożyczalni książek.

Dzięki znacznemu powiększeniu lokalu, popularna jadalnia może obecnie wydawać 1000 obiadów dziennie. (m)

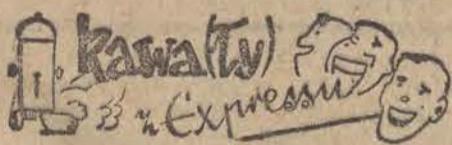
W wyniku współzawodnictwa dla zwycięskich zakładów sztandary przechodnie i nagrody pieniężne

Główny Komitet Współzawodnictwa Pracy przy Zarządzie Głównym ZZ Włóknarzy, w uznaniu zasług zwycięskich zakładów — ufundował 8 sztandarów przechodnych dla każdej branży.

Oprócz sztandarów ufundowano nagrody pieniężne w wysokości ok. 13.000.000 zł oraz dyplomy uznania.

Również Centralna Rada Związków Zawodowych ufundowała sztandar przechodni dla najlepszej fabryki w przemyśle włókienniczym oraz nagrodę pieniężną w wysokości 3.000.000 złotych.

Rozdanie nagród odbędzie się na centralnej akademii, organizowanej przez Wydział Współzawodnictwa Z. Gł. Włóknarzy w sali kina „Bałtyk” 19 lipca o godzinie 16-ej.



Ciemna noc. Podmiejską drogą jedzie na motocyklu jakiś pijany jegomość. Motocykl przechylił się raz w lewo, raz w prawo. Światła przy motorze jest zgaszone. Przechodzący drogą milicjant zatrzymuje pojazdy.

— Hej, panie!... Dlaczego pan nie zapala światła przy motocyklu?

— Niepotrzeba... — odpowiada obojętnie motocyklista. — Gdy ja jestem pijany i tak nie widzę...

Do kasy na dworcu kolejowym podchodzi zaferowany pasażer z walizką w rękę i po wiada:

— Pan mi da bilet trzeciej klasy na pociąg do Krakowa... Ale szybko, bo mi się bardzo śpieszy!

— Czego panu się tak śpieszy? — pyta kasjer. — Przecież pociąg do Krakowa odchodzi dopiero za dwie godziny...

— Ładne porządki! — oburza się pasażer. — Nazywa się „pociąg” i odchodzi dopiero za dwie godziny!

Fani Eułalia jest na wczasach w Zakopanem. Pani Eułalia jest bardzo tęga. Właśnie umawia z góralami warunki wycieczki do Strażyskiej.

— Więc czy pan pojedzie jutro rano ze mną?

Góral patrzy zakłopotany na jej figurkę i pyta:

— Jaki?... To wszystko mam wziąć za jedynym razem?

Spotkamy się w piątek w Alejach...

Łódź i województwo w Planie 6-letnim

Wystawa rośnie

Dniem i nocą trwoją przygotowania do wielkiej imprezy Kino i kawiarnie pod gołym niebem, występy artystyczne

Już za kilka dni, w piątek 21 lipca, nastąpi otwarcie Wystawy Gospodarczej w Łodzi w Alejach Kościuszki.

Na całym terenie wystawowym, dniem i nocą widać gorączkową pracę. Robotnicy są zatrudnieni na trzy zmiany. Pomaga im wojsko i junacy z SP. Najbardziej kłopotliwe t. zw. „najgrubsze” roboty są już przeważnie na ukończeniu.

Terren wystawy obejmuje prostokąt między ulicami Legionów i Andrzeja Struga z jednej oraz Piotrkowską i Alejami Kościuszki z drugiej strony. Cały odcinek Piotrkowskiej od Andrzeja Struga do Legionów, po stronie parzystej, zostanie udekorowany flagami na wysokich masz-

tach oraz wielkimi młotami. 60 wystaw sklepowych po stronie nieparzystej wykorzystają się na pokazanie, za pomocą modeli i planów, osiągnięć naszego budownictwa.

Wysoko nad wszystkimi wejściami na wystawę, a więc nad głównym przez pa-

saż i nad ulicami Andrzeja, 22 Lipca i Legionów, utworzy się baldachimy z rozwieszonych na drutach chorągiewek. Wszystkie wymienione ulice otrzymały już wzmocnione oświetlenie, a w Alejach Kościuszki jako na głównym terenie wystawy, zainstaluje się dodatkowo silne reflektory.

Na wprost wyjścia z pasaży na Aleje Kościuszki umieszczone zostaną specjalne kolumnady, plansze poświęcone zagadnieniom ogólnokrajowym. Teren na lewo do Andrzeja Struga i na prawo do 22 Lipca przeznaczono na pokazanie problemów, osiągnięć i zdobyczy województwa łódzkiego.

Dalszy odcinek Alej Kościuszki od 22 Lipca do Legionów zajmie wystawa maszyn. Zobaczymy tu między innymi nowe wozy tramwajowe jakie ostatnio nadeszły do Łodzi.

Na parkingu przy Legionów junacy z SP ustawili rusztowania pod ekran. Tutaj mieścić się będzie kino na wolnym powietrzu.

Dla wygody zwiedzających na terenie wystawy powstanie restauracja, bar mleczny i poczta. Publiczność będzie mogła odpocząć w kawiarniach pod gołym niebem, które na wszelki wypadek będą miały część stolików pod dachem.

Na skrzyżowaniu Alej Kościuszki i 22 Lipca buduje się duże podium, na którym będzie koncertować orkiestra i będą się odbywać występy artystyczne.

Najważniejsze prace wykonuje się jednak w magazynie i pracowni na Wierzbowej. Dwa zespoły artystów — plastyków, graficy i malarze, przy pomocy studentów z Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych, przygotowują plansze obrazujące rozwój naszej gospodarki. Kilka z nich jest już na ukończeniu i mogliśmy podziwiać ciekawe ujęcie tematu, jak na przykład na planszy przedstawiającej rozwój rolnictwa.

Zespół malarzy przygotowuje w lokalu Spółdzielni Pracy Związku Polskich Artystów Plastyków olbrzymie portrety przywódców państw demokracji ludowej i Związku Radzieckiego oraz wybitnych przodowników pracy i racjonalizatorów produkcji. Razem portretów będzie 28.

W pasażu, który ma służyć jako główne wejście na wystawę, czterech rzeźbiarzy, a mianowicie: Wołosewicz, Biłas, Staryński i Szadkowski wykonują rzeźbę w gipsie, mającą symbolizować wspólny wysiłek ludzi pracy w walce o pokój i o wykonanie Planu 6-letniego. Rzeźba ta, 3,5 metrowej wysokości, przedstawia mężczyznę i kobietę trzymających wspólnie zawinięty sztandar. Oprócz tego, kobieta trzyma w ręku gołębia, a mężczyzna — młot.

Musimy tu podkreślić wysiłek wszystkich zatrudnionych przy urządzeniu wystawy artystów — plastyków, którzy pracują z pełnym poświęceniem prawie bez przerwy, przeznaczając na sen tylko po dwie lub trzy godziny na dobę.

Termin jest krótki, trudności duże, roboty jeszcze więcej, a trzeba zdążyć na czas. Jak im to się uda — zobaczymy w piątek wieczorem! (l)

A ja ciebie nie oddam nikomu!..

Bufet ma służyć podróżnym

a nie prywatnym interesom p. Hałatowskiej

Kilkakrotnie już poruszaliśmy sprawę wyzysku i brudów, panujących w bufecie na dworcu Łódź-Kaliska. Mimo kar, nakładanych na jego właścicielkę p. Eugenii Hałatowską, w bufecie nie się nie zmieniło: nadal pozostawał czarną plamą największego w Łodzi dworca.

DOKP, która wydzierżawiła Hałatowskiej wspomniany bufet, wypowiedziała jej umowę. Ponieważ Hałatowska nie chciała jednak opuścić bufetu, z którego ciągnęła olbrzymie zyski, sprawa oparła się o sąd. Na skutek zaś rozmaitych machinacji dzierżawczyni, rozprawa przedłużała się w nieskończoność, a sprytna właścicielka handlowała nadal, łupiąc skórę z podróżnych i nabijając swe kieszenie. A że i oszukiwała przy tym Urząd Skarbowy może świadczyć fakt, iż podczas gdy mały bufecik na dworcu Fabrycznym wykaże 5 milionów zł. obrotu miesięcznie, u Hałatowskiej obrót ten według jej zeznań wynosił niewiele ponad milion!

Sprawa dojrzała wreszcie na tyle, że Wydział Handlu cofnął p. Hałatowskiej w ubiegłą sobotę uprawnienia handlowe. Hałatowska mimo to nie chciała opuścić zajmowanego przedsiębiorstwa, mszcząc się w swoisty sposób. Gdy przedstawiciele spółdzielni przybyli na miejsce, aby przejąć bufet zamknęła aparaty do sprzedaży piwa i odmówiła wydania klucza. Wskutek tego aspołecznego stanowiska przez całą sobotę i niedzielę bufet na dworcu był unieruchomiony.

Mamy obecnie rok 1950. Dla p. Eugenii Hałatowskiej czas zatrzymał się jednak w roku 1939. Nadal jej się wydaje, że żyje jeszcze w świecie, gdzie jej kapitalistyczne wybrki mogą uchodzić bezkarnie. Sprawa karygodnego postępu Hałatowskiej i jej „działalnością handlową” zajmują się odpowiednie władze, które wprowadzą ją niewątpliwie z tego błędnego! (m)

Ustalono zarobki i urlopy

dla pracowników domowych

Codziennie 2 godziny wolne od zajęć

Warunki pracy pomocnic domowych kształtowały się dotychczas na podstawie indywidualnych umów. Wskutek nieuregulowania uprawnień i obowiązków — pracownicy domowe — najczęściej element wiejski, mało uświadomiony — były wykorzystywane przez pracodawców, pozbawiane urlopów i wolnych dni w tygodniu itp.

Sprawa ta doczekała się obecnie uregulowania. Zw. Samorządowców opracował już wzór umów o pracę, zaakceptowany przez sekretariat CRZZ.

Tak np., dla pomocnicy domowej, która ma sprzątać mieszkanie nie przekraczające 3 pokoi i obsługiwać rodzinę, liczącą nie więcej niż 4 osoby — dolna granica wynagrodzenia ustalona została na 3.500 lub 3 tys. zł. miesięcznie (w zależności

ści od miasta) oraz całkowite wyżywienie.

Umowa reguluje dalej sprawę urlopów. Nakłada ona na pracodawcę obowiązek udzielania pracownicy po roku 12-dniowe go płatnego urlopu wypoczynkowego, przy czym pracownica młodociana (poniżej 18 lat), ma prawo, po półrocznej, nieprzerwanej pracy u jednego pracodawcy, do 7 dni urlopu — a po rocznej pracy — do 14 dni.

Poza tym pracodawca ma obowiązek zwolnić pracownicę od zajęć co drugą niedzielę, lub w zamian, zwolnić ją na jeden dzień w ciągu tygodnia. Ponadto pracodawca musi umożliwić pomocnicy domowej załatwienie spraw osobistych, zwalniając ją codziennie od zajęć na 2 godziny. Pracownicom młodocianym uczącym się przysługują w tym wypadku 3 godziny zwolnienia. (n)

W Święto Odrodzenia

Atrakcje i humor

oczekują Łodzian

w Parku Ludowym

Każdy będzie mógł wziąć udział w dowolnych imprezach sportowych

W nadchodzącą sobotę cały naród obchodzić będzie radośnie szóstą rocznicę Manifestu PKWN. Związane z nią uroczystości będą również obfitowały w szereg atrakcyjnych imprez sportowych, w których wezmą udział zarówno najlepsi zawodnicy, jak też szerokie rzesze publiczności. Imprezy te będą bowiem dostępne dla wszystkich chętnych.



9-tej rano wybiegną na boisko. Równocześnie z nimi startować będą też ci wszyscy, którzy staną do walki o odznakę „Sprawny do pracy i obrony”.

Rzecz prosta, boiska sportowe w Parku Ludowym nie zdołają pomieścić wszystkich chętnych, zdobywających normy na SPO, toteż organizatorzy wyznaczają szereg innych stadionów, na których można będzie poprobować szczęścia w urządzonych zawodach.

Zrzeszenie „Włókniarz” dysponuje tutaj trzema stadionami: „Wejny” przy ul. Wolowej, „Bawelny” — przy ul. Ogrodowej i „Widzowa” — przy ul. Armii Czerwonej i na nich urządzi swe zawody.

Młodzież akademicka pokusi się o SPO w pływactwie, startując na basenie Politechniki przy ul. Gdańskiej w godzinach od 9-tej do 12-tej. Od 9-tej do 13-tej zawody organizują zrzeszenia „Unia” — na boisku „Ogniwa” oraz Zrzeszenie „Ogniwo”, „Kolejarz” natomiast — na własnym boisku przy ul. Nawrot 73. Od 10.30 do 13-tej boisko „Spójni” w Parku Ludowym będzie zajęte przez startowców Zrzeszenia „Spójnia”.

Zawodnicy Związku i Budowlanych spotkają się na boisku „Związkowca” w Parku

TEATRY

Nowy — „MAKAR DUBRAWA” — 19.15.
Im. Stefana Jaracza — Opera Śląska — „UPROWADZENIE Z SERAJU” — godz. 19, przedstawienie zakupione przez Zw. Zaw. Powszechny — Teatr nieczynny.
„Osa” — „SLUBY MURARSKIE” — czyli wodewil warszawski — godz. 19.30.
Lutnia — Teatr nieczynny.

MUNA

ADRIA — Nikt nie wie — 16, 18, 20.
BAŁTYK — Przybrana córka — 16, 18.30, 21.
BAJKA — Podróże Gulivera — 18, 20.
GDYNIA — Kino nieczynne.
HEL — Kino nieczynne.
MUZA — Sałatka, wódz Baszkirów — 18, 20.
POLONIA — Oni mają ojczyznę — 17, 19, 21.
PRZEDWIOŚNIE — Poszukiwacze złota — 18, 20.
ROBOTNIK — Goal — 18, 20.
ROMA — Kłopoty referenta Trziszki — 18, 20.
REKORD — Arinka — 18, 20.
STYLOWY — Młodzi marynarze — 18, 20.
ŚWIT — Pieśń tajgi — 18, 20.
TECZA — Moja miła — 16.30, 18.30, 20.30.
TATRY — Panna bez posagu — 16.30, 18.30, 20.30.
WISLA — Maaret — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Kłopotliwe albi — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — S. O. S. — 16, 18, 20.
ZACHĘTA — Wyspa szczęścia — 18, 20.

Ludowym, natomiast sportowcy „Gwardii” — na własnym stadionie przy ul. Letniej, przy czym zawody zaczną się o 9-tej.

Na tym jednak nie wyczerpie się program dnia. Urozmaicą go jeszcze atrakcyjne imprezy, organizowane po południu. Tutaj publiczność łódzka będzie już miała bogaty wybór imprez.

Kto na przykład będzie chciał zobaczyć, jak się czuje motocyklista na ruchomym maszynie czy na wąskiej kładce itd., niech się wybierze o 13-tej do Parku Ludowego na boisko środkowe „Ogniwa”. Jeśli po odbytych słownie motocyklowym zostanie jeszcze na tym samym boisku, będzie świadkiem atrakcyjnych zawodów kolarskich, które rozpoczyna się o godz. 18-tej.

Ale patrzeć — to nie wszystko. Niejeden z widzów sam chciałby na pewno wypróbować swe możliwości. Nic nie będzie stało na przeszkodzie. Już od 10-tej rano w Alei Retkińskiej toczyć się będą spotkania w siatkówkę, dostępne dla każdego. Jeśli ta gałąź sportu nie odpowiada, można stanąć do biegu na przelaj. Dystans jest nieduży — zaledwie 2 km, a start i meta będą się mieścić na stadionie „Spójni” w Parku Ludowym. Początek biegu o godz. 17-tej.

Niejeden z nas czuje w sobie siłę Herkulesa, niestety, nie zawsze może ją okazać. Tym razem jednak nadarza się wspaniała ku temu okazja — podnoszenie ciężarów. Wystarczy zgłosić się przed 15-tą na boisku „Związkowca”, podnieść odpowiedni ciężar, by zdobyć dyplom Związku Atletycznego.

Wybór imprez dla amatorów jest tak duży, że naprawdę trudno się będzie zdecydować.

Kto zdobył tytuł?

Mistrzostwa lekkoatletyczne „Związkowca”



W Piotrkowie odbyły się ostatnio drugie okręgowe mistrzostwa lekkoatletyczne Zrzeszenia Sportowego „Związkowca”, które zgromadziły na starcie 130 zawodników z Łodzi, Piotrkowa, Tomaszowa, Skierzwic, Radomska, Sieradza i Brzezin. W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli:

Meżczyźni:

100 m — Lis (Łódź) 11,4; 400 m — Szubert (Brzeziny); 800 m — Sieciechowski (Tomaszów) 2:08,2; Startujący poza konkursem junior Kociak (Tomaszów) uzyskał 2:04,2 min.
3000 m — Tkaczyk (Tom.) 10:12,0. Junior Jasiński uzyskał na tym dystansie 9:57,8 min.
Skok wzwyż — Dybowski (Ł.) 163; w dal — Cywiński (Ł.) 601, o tyczce — Lis (Tom.) 301, kula — Zajęczkowski (Skierzw.) 11,00, dysk — Steinbrecher (Ł.) 32,64, oszczep — Zajęczkowski (Skierzw.) 45,55, sztafeta 4x100 m — Łódź I 47,2 sek.

Kobiety:

100 m — Głazewska (Ł.) 14,2, w dal — Wołyńska (Tom.) 408, kula — Głazewska (Ł.) 9,16, wzwyż — Jelička (Ł.) 123, dysk — Głazewska (Ł.) 31,93.

Juniorzy:

100 m — Grzegorzczak (Piotrków) 12,0, 1000 m — Kociak (Tom.) 2:47,6, 4x100 m — Piotrków 49,8, wzwyż — Grzegorzczak (P) 163, w

Oczywiście, można brać udział we wszystkich, zwłaszcza że i godziny ich rozpoczęcia staro się w miarę możliwości tak ułożyć, aby nie „zachodziły” na siebie.

Amatorzy strzelania bez prochu wybiorą się o godz. 10-tej na strzelnicę w Parku Ludowym, gdzie będą na nich czekały wiatrowki. Dystans nie jest daleki — 15 metrów, moż na więc będzie stanąć do strzelania bez obawy o kompromitację.

Zwolennicy wędrowek po podniebnych szlakach będą mogli od 10-tej rano do 19-tej wyskakać się dowoli z wieży spadochronowej, na tomiaś miłośnicy tenisa mogą się wybrać na korty ŁKS Włókniarza czy „Ogniwa” w Parku Poniatowskiego, które będą dla nich dostępne od 10-tej aż do 7-mej wieczór.

Czytając to wszystko, amatorzy piłkarstwa czują się w tej chwili może pokrzywdzeni, sądząc, iż o nich zapomniano. Spieszmy ich przeto upewnić, że są w błędzie. Jeśli bowiem tylko znajdą się dowolnie dobrane jedenastki piłkarskie, mogą one zmierzyć swe siły na boisku „Spójni” w Parku Ludowym w godzinach od 16-tej do 19-tej. Ze chętnych będzie tutaj bez liku, w to wcale nie należy wątpić. Z pewnością jednak jakoś się pomieszcza.

A pływacy? I ci znajdują w sobotę coś dla siebie. Związek Pływacki organizuje bowiem na basenie „Włókniarza” przy Al. Unii zawody dla amatorów na 50 m oraz pokazy ratownictwa i pływanie z granatem w poprzek basenu.

Jak więc z tego krótkiego zarysu sobotnich imprez wynika, program jest tak bogaty, jak nigdy jeszcze. Z pewnością więc będzie się im przyglądać cała Łódź!

dal — Niedzielski (P) 549, dysk Niedzielski (P), 37,32, kula — Zydler (Ł) 12,27.

Juniorci:

60 m, 500 m i skok w dal wygrała Sodorówna (Ł), uzyskując 8,8 sek., 1:27,5 min. i 449 cm. Skok wzwyż — Czecitkówna (Radomsko) 117, kula i dysk — Groszkówna (Ł) 8,13 i 20,02 m, 4x100 — Łódź 60,8 sek.

W punktacji ogólnej na pierwszym miejscu znalazła się Łódź — 437 pkt., przed Tomaszowem — 203 pkt. W konkurencji juniorów wygrała również Łódź — 205 pkt., przed Piotrkowem — 132 pkt.

Niejednemu się to przyda...

Kolarze Włókniarza nabiorą kondycji w Piłchowicach

Po piłkarzach z kolei wybierają się na dłuższy wypoczek nasi kolarze. Niektórym z nich pobyt na obozie przyda się bardzo, gdyż poważnie odczuli już trudny dotychczasowy imprez, a przecież sezon jeszcze się nie skończył.

Na obóz dla kolarzy „Włókniarza” wybrało Zrzeszenie pięknie położoną miejscowość Piłchowice koło Jeleniej Góry. Zawodnicy znajdują się tam już 24-go bm. i wrócą dopiero po 12 sierpnia.

Górzysty teren okolic, w których rozbija swe namioty kolarze, wspaniale nadaje się na ćwiczenia, wyrabiające kondycję. Specjalnie zadolony wien być z tego Gabrych, u którego kondycja ostatnio bardzo wyraźnie szwankuje.

Prowadząc treningi, zawodnicy odbywać będą

Dyplomowanych techników budowlanych, wykwalifikowanych księgowych zatrudni od zaraz Centrala Odzieżowa w Łodzi. Podania wraz z życiorysem kierować do Działu Kadry, Piotrkowska 85 (prawa oficyna). 418



da jednocześnie wycieczki propagandowe, mające na celu popularyzowanie kolarstwa wśród miejscowej ludności.

Z kolarzy łódzkich zgrupowani zostaną na obozie: Gabrych, Borucz, Murowaniecki, Malinowski, Ulik i in., z zamiejscowych natomiast zawodnicy „Włókniarza” z Sosnowca, Częstochowy, Białegostoku i Wrocławia.

Kierownictwo obozu powierzone będzie kier. sekcji kolarskiej ŁKS Włókniarz — Matusiakowi. Obowiązki trenerów natomiast wykonywać będą zawodnicy Łazarczyk (Częstochowa) i Bek.

Ocałonymi okazali się Kowalcuk, Pietrow, Antos, jeden z jego marynarzy i przygarbiony człowiek w watomanej kurtce. Wziętych do niewoli, natychmiast zamknięto na tyle dolnego pokładu.

Jermakow zszedł na chwilę do kajuty spojrzeć na barometr. Ruchoma granatowa strzałka wskazywała na „burzę”.

Burza trwała cały dzień i wieczór. Wiatr zmiatał z grzbietów fal pianę i rozpylał ją nad morzem.

Jermakow i Kowalcuk z trudem utrzymywali szkuner przeciw falom. „Waluta” drżała całym korpusem, a dookoła, w mroku szybko nadchodzącej nocy napływały fale, ustawicznie przykrywając szkuner. Przyduszony tonami słonej wody stateczek zadzieriał ku chmurom bukszpryt i strażnicy liczyli sekundy, póki pozbawiona siły woda nie spływała znowotem za burzę.

Ławodnie były ściśle zamknięte. Korpus szkunera był jeszcze mocny. Jermakow, który się przysłuchiwał jeczeniu węg miał jednak nadzieję, że wytrzymają szarpanie silnego wiatru.

Rępię trzymał się przeciągniętej wzdłuż pokładu liny.

(C.d.n.).



86

Na przód „Waluty” runęły ściany wody wysokości półtora metra.

Z wyciem i jednocześnie z jakimś bulgocącym syczeniem zimna woda zatopiała pokład oraz stojących przy sterze Jermakowa, Kowalcuka i Rępięwa. Makarowi wydawało się, że uderzonoo go ciężka deska i chwycił się poręczy, do której go przycisnęła fala.

— Nie śpij! — krzyknął Jermakow.

Jeszcze coś tam krzyknął, ale Rępięwa nie dosłyszał. Uwagę jego ściągnęła feluka, podnosząca się na grzbiecie sąsiedniej fali, gotowa tuż-tuż wpaść na szkuner. Wydawało się, że jeszcze sekunda — a feluka w formie stosu odłamków gruchnie na pokład „Waluty”.

Makar Fadijewicz odskoczył ale mimowoli „Waluta” sama uniosła się na grzbiecie fali, feluka zaś znalazła się już

gdzieś daleko w dole, w przepaści między olbrzymimi falami.

Po sekundzie „Waluta” znów przewalała się między wzgórzami, znów przyjęła na swój pokład lawinę bulgocącej wody. Kiedy z wierzchołka nowego grzbiętu strażnicy spojrzeli na morze, nie ujrżeli już feluki — na jej miejscu czerniała tylko głowy walczących wśród fal ludzi.

Rępięwa nie wierzył swoim oczom: „Przecież dopiero co ten statek był tutaj, obok!”

— Szalupę na wodę! — zakomenderował Jermakow i skinął na bosmana: — Towarzyszu Kowalcuk, ratuj!

Rozkaz wydał się Rępięwemu bez sensu: „Czyż można kogokolwiek uratować?”

Lecz po upływie minuty mała szalupa uparcie zanurzyła się w falach. Przy wio